



WYPRAWA NA KRESY WSCHODNIE

Stowarzyszenie Geodetów Polskich Koło w Tarnowie zorganizowało w dniach 23 do 26 maja 2019r. autokarową wycieczkę turystyczno – krajoznawczo – integrującą środowisko geodezyjne na Kresy Wschodnie na Ukrainie. W wycieczce brało udział w sumie 54 osoby.

Pierwszym miejscem zwiedzanym na trasie był zamek w Olesku, położony na szczycie górującego nad okolicą wzgórza.



Na zamku urodził się Jan III Sobieski „Obrońca Wiary”. Odtąd imię pogromcy Turków na stałe wiąże się z murami zamku. W zamku znajdują się zbiory dzieł z różnych epok. Duże wrażenie sprawia zgromadzony w jednej sali deska z postaciami świętych do których modlili się wierni w cerkwi, ikonostas z cerkwi prawosławnej, ołtarz z kościoła rzymskokatolickiego oraz menora, która jest jednym z najstarszych najbardziej rozpowszechnionych symboli używanych w żydowskiej sztuce kultowej.



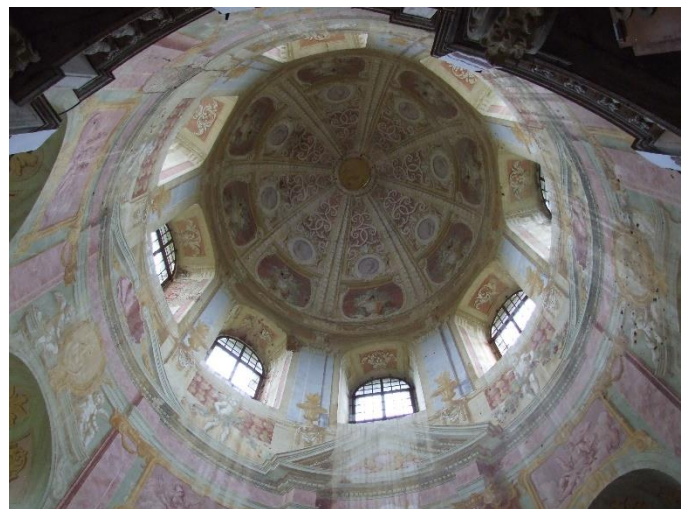
Następnie pojechaliśmy do zamku w **Podhorcach**. Zamek wybudowano w latach 1634-1640, na zlecenie Stanisława Koniecpolskiego dla uciech i smacznego odpoczynku po wojskowych trudach i Rzeczypospolitej zabawach, jak informował właściciel. Zamek jest piękny i bardzo zniszczony.



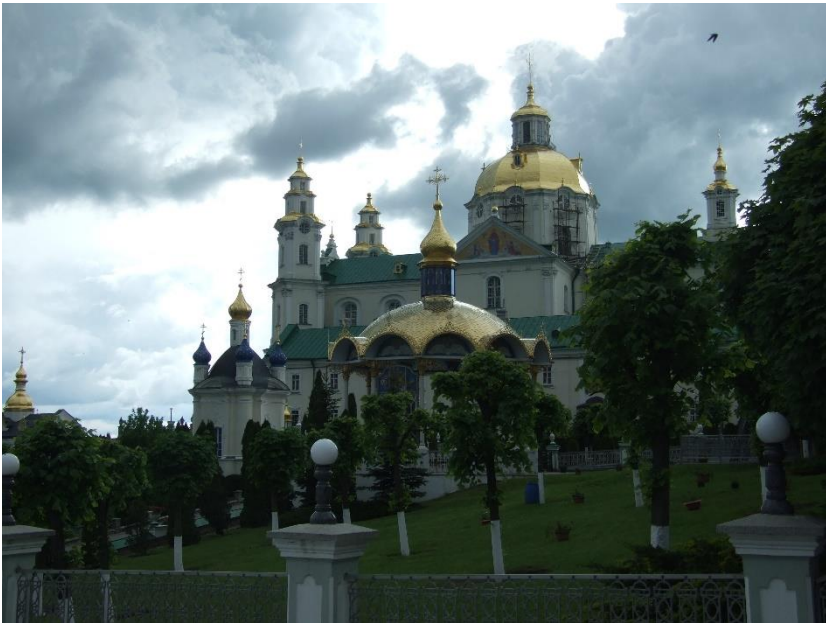
W 2008 roku pałac znalazł się na nowojorskiej liście World Monument s Watch jako jeden ze stu cennych zabytków na świecie zagrożonych zniszczeniem.

Z zamkiem związany jest **Kościół pw. św. Józefa i Podwyższenia Krzyża Świętego** z lat 1752–1766, wybudowany na zamówienie Wacława Rzewuskiego, według planów Romanusa.

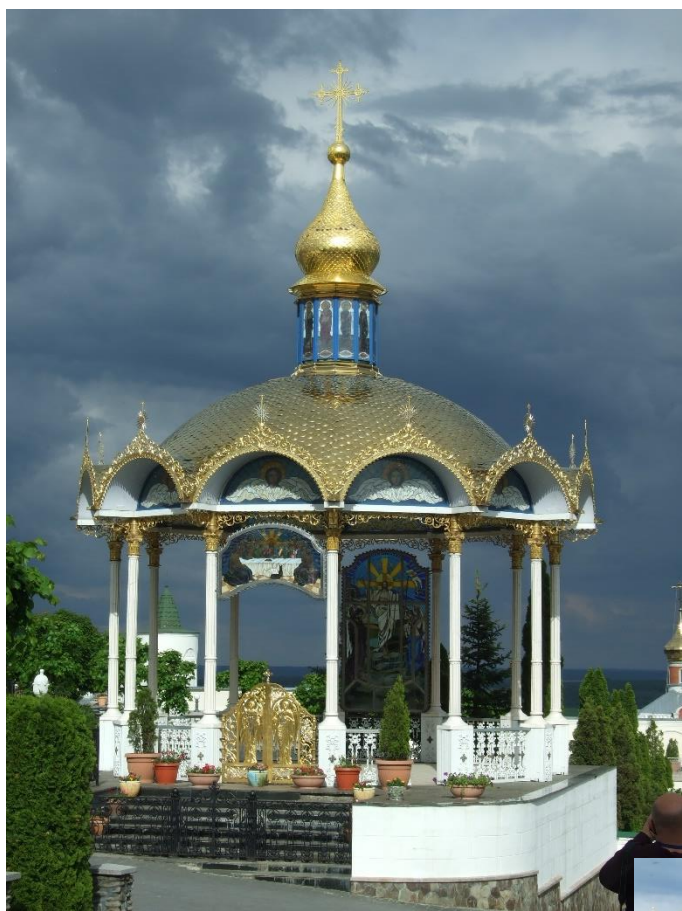
Kościół był najpierw kościołem zamkowym, a później parafialnym. Jest budowlą z półkolistą kopułą, oświetloną na szczycie latarnią i ozdobioną krzyżem



Po południu dojechaliśmy do **Ławry Pocajowskiej**, która właściwie nazywa się ławrą **Zaśnięcia Matki Bożej w Pocajowie**. Jest to prawosławny klasztor w Pocajowie,



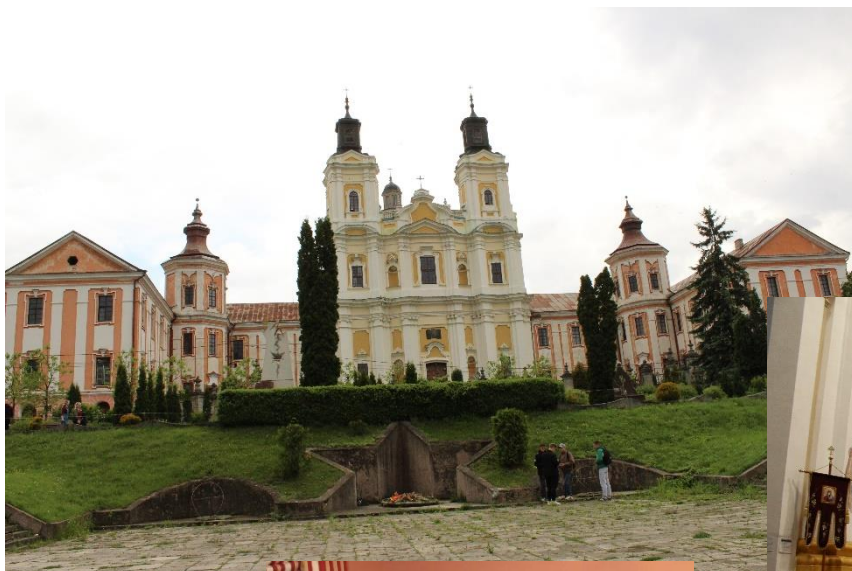
*Panie musiały nakryć głowy
i ubrać spódnice.*



Obecnie podlega jurysdykcji Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego. Na terenie ławy wzniesiony został w 2013r. nowy sobór Przemienienia Pańskiego. Obiekt bardzo bogaty i zdobiony złotem.

Następnie udaliśmy się do Krzemieńca, gdzie zatrzymaliśmy się na nocleg. W drugim dniu wycieczki zwiedzaliśmy Krzemieniec, w tym Liceum Krzemienieckie i dom, w którym urodził się poeta Juliusz Słowacki.





Następnym przystankiem był **Zbaraż**, twierdza, która została wyremontowana i przygotowana do zwiedzania.



Zamek był nieskutecznie oblegany przez Kozaków w 1649 roku. Obleżenie to opisał Henryk Sienkiewicz w powieści *Ogniem i Mieczem*.



W trakcie, gdy zwiedzaliśmy twierdzę Zbaraż doszło do oberwania chmury i oprócz ulewnego deszczu spadł śnieg. Mamy dowód na zdjęciach.



Z okien autokaru oglądaliśmy Tarnopol, który swoje powstanie i nazwę zawdzięczał hetmanowi Janowi Tarnowskiemu. W swej 500-letniej historii miasto było we władaniu wielkich polskich rodów arystokratycznych: Ostrogskich, Zamoyskich, Koniecpolskich, Sobieskich i Potockich. W zamku Tarnowskich więziony był Bohun w Sienkiewiczowskim "Ogniem i mieczem". Tu też odbyło się huczne wesele Skrzetuskiego, bohatera spod Zbaraża, z piękną Heleną Kucewiczówną.

Następnie dojechaliśmy do Trembowli, gdzie znajdują się ruiny zamku, który był położony na krawędzi jaru rzeczki Gniezny. Zamek zbudował król Kazimierz Wielki w drugiej połowie XIV wieku w miejscu wcześniejszego drewnianego gródka. Obecnie z obronnego zamku pozostały jedynie zewnętrzne mury i wały ziemne.



U stóp wzgórza zamkowego znajdował się kiedyś pomnik Anny Doroty Chrzanowskiej, która będąc żoną komendanta zagrzewała załogę, aby stawiała Turkom zacięty opór i odparła wszystkie szturmy. Został on zniszczony i nie zachował się żaden jego opis. W 2012 r. na odnowionym cokole postawiono nowy pomnik, autorstwa ukraińskiego rzeźbiarza.

Późnym popołudniem dotarliśmy **do Czortkowa**, miasta nad rzeką Seret, gdzie oglądnęliśmy cerkiew prawosławną i miasto malowniczo położone. Miasto ulokowane jest w głębokim jarze.



Następnie pojechaliśmy do Kamieńca Podolskiego położonego nad rzeką Smotrycz. Po zakwaterowaniu w hotelu udaliśmy się na uroczystą kolację przy muzyce z tańcami.



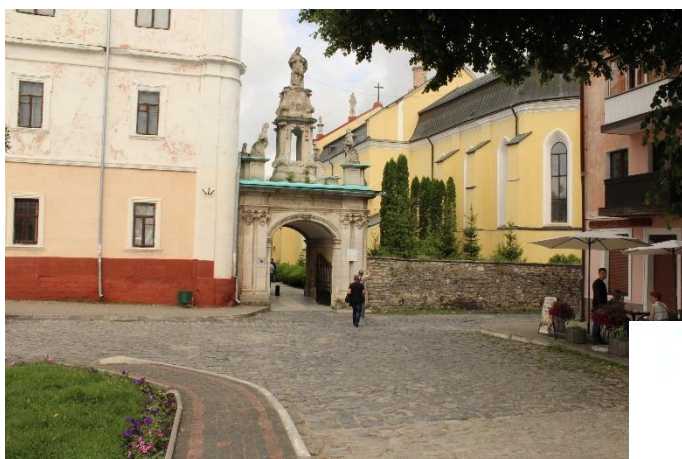
Następnego dnia po sutym śniadaniu udaliśmy się na zwiedzanie miasta.



Najpierw musieliśmy pokonać rzekę.



Następnie dotarliśmy do Katedry rzymsko-katolickiej pw. św. Piotra i Pawła



Ciąg dalszy zwiedzania to: Rynek i tradycyjny bazarek.



Najcenniejszym zabytkiem Kamieńca jest **zespół urbanistyczno-architektoniczny Starego Miasta i twierdza w Kamieńcu Podolskim**. W związku z zagrożeniem tatarsko-tureckim miasto, od początków XVII wieku, określano jako przedmurze chrześcijaństwa oraz jako „Bramę do Polski”. Pomimo oblężeń, Kamieniec Podolski dalej przeżywał rozkwit.



Zamek położony jest na wysokiej skale, piękny w dzień i w nocy.



Ciąg dalszy wycieczki **to Chocim** – twierdza położona nad rzeką Dniestr.

Chocim to nazwa znana chyba każdemu Polakowi, który choć trochę interesuje się historią. To przecież miejsce dwóch wielkich polskich zwycięstw z 1621 i 1673 roku. Potężny i dobrze zachowany zamek do dziś przyciąga wielu turystów.

Zwycięstwo z 1673 roku zapewniło **koronę Janowi III Sobieskiemu**.



W niedzielę rano wyjechaliśmy w kierunku Polski zatrzymując się po drodze w **Kołomyi**, mieście stanowiącym centrum huculskiej sztuki ludowej. Zwiedziliśmy znajdujące się tutaj muzeum pisanek.



Następnie pojechaliśmy do **Stanisławowa** (obecnie Iwano -Frankowsk) - miasta leżącego na przedgórzu Karpat. Leżący na Pokuciu **Stanisławów** był dawną rezydencją magnaterii polskiej, a w okresie międzywojennym stolicą województwa.



Na tropie polskich śladów trafiliśmy na **plac Mickiewicza**, gdzie w otoczeniu drzew i kwiatów znajduje się pomnik naszego wielkiego pisarza.

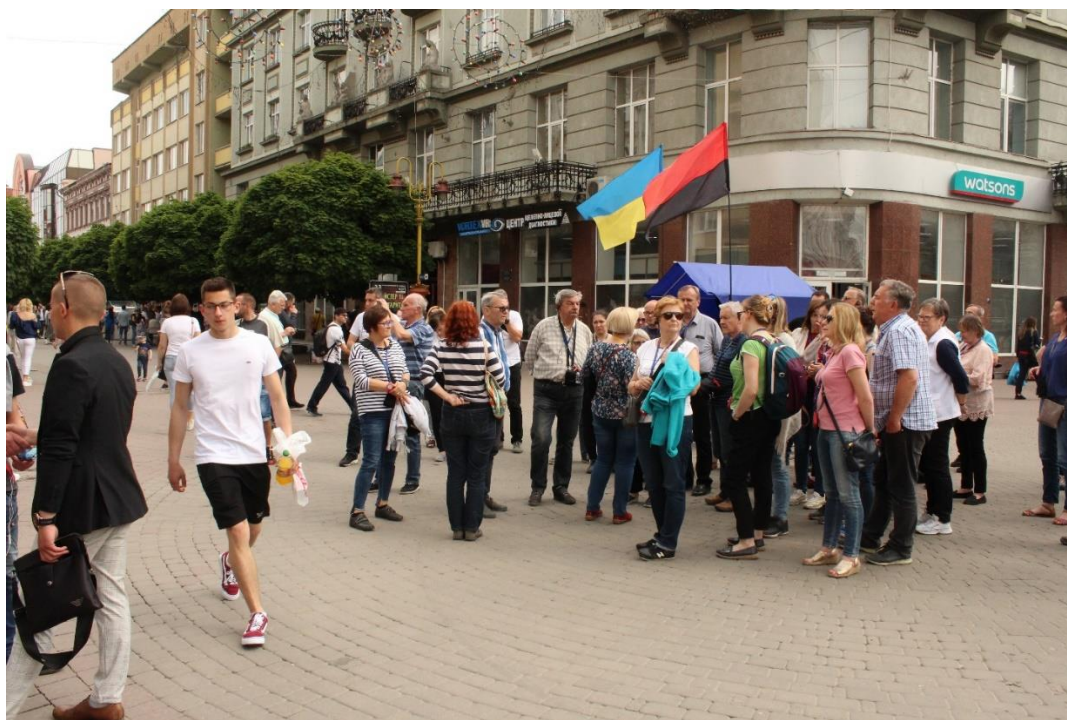


Podziwialiśmy **Ratusz** wraz otaczającym go **Rynkiem**. Ratusz robi wrażenie swoją architekturą – to jedyny taki budynek w Europie Wschodniej, który ma połączoną kopułę oraz inne zabytki.





Pospacerowaliśmy **Stometrivką** deptakiem w centrum miasta. Utworzony został w latach 80-tych XX wieku i był pierwszym deptakiem na terenie Ukrainy. Oczywiście nie mogliśmy nie odwiedzić licznych kafejek i restauracji, aby pokosztować ukraińskich przysmaków, popijając lwowskim piwem i sposobiąc się do powrotu do Polski.



Można by wiele jeszcze pisać, ale nic nie odda doznanych wrażeń podczas pobytu na magicznych ziemiach Kresów Wschodnich.

Na tych utraconych ziemiach pozostały skarby kultury polskiej: Starówki miast, pałace, zamki obronne, kościoły, klasztory, parki, pomniki, cmentarze, o których powinniśmy pamiętać.

Zdjęcia:

Mariusz Kukułka
Tomasz Rogóż

Tekst:

Marta Rogóż

Opracowała:

Małgorzata Sekuła

